

Radostaw Pawelec

Uniwersytet Warszawski

r.pawelec@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-4739-6471

## SZAŁ W EPOCE ROZSĄDKU, CZYLI O TYM, JAK WIELCY PROZAICY XIX WIEKU UŻYWALI SŁOWA SZAŁ I WYRAZÓW POKREWNYCH SŁOWOTWÓRCZO

### 1. WPROWADZENIE: TRZY CYTATY

Nietrudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że wprost trudno o coś mniej kojarzącego się z literaturą polskiego pozytywizmu niż *szał*. Praca organiczna, praca u podstaw, emancypacja kobiet i Żydów itd. – żadne z haseł 2. połowy XIX wieku nie kojarzy się z *szalem*, wręcz przeciwnie. Językowa analiza dzieł pokazuje jednak, że rzeczywistość jest znacznie bardziej skomplikowana. Za wprowadzenie do niej niech posłużą trzy cytaty, oto kolejno: *Lalka*, *Quo vadis* i tytułowe opowiadanie ze zbioru *Gloria victis*:

1) Przywitała go [panna Izabela – Molinariego] rumieńcem i wejrzeniem nieopisanego zachwytu. A ponieważ proszono na kolację, mistrz podał jej rękę i zaprowadził do sali jadalnej. Przeszli tuż obok niego, Molinari potrzącił go łokciem, ale tak byli zajęci sobą, że panna Izabela nawet nie spostrzegła Wokulskiego. [...]

Wokulskiemu znowu zdawało się, że z oczu spada mu zasłona, poza którą widać zupełnie inny świat i inną pannę Izabelę. Ale w tej samej chwili uczuł taki zamęt w głowie, ból w piersiach, *szał*<sup>1</sup> w nerwach, że uciekł do przedpokoju, a stamtąd na ulicę obawiając się, że traci rozum.

– „Boże miłosierny! – szepnął – zdejmijże ze mnie to przekleństwo...” (Prus, *Lalka*: 382)

2) Nauka, która mu nakazywała kochać Partów, Syryjczyków, Greków, Egipcjan, Galów i Brytanów, przebaczać nieprzyjaciołom, płacić im dobrem za złe i kochać ich, wydała mu się *szaloną*, jednocześnie zaś miał poczucie, że jednak w samym jej *szaleństwie* jest coś potężniejszego niż we wszelkich dotychczasowych filozofiach. Mniemał, że z powodu jej *szaleństwa* jest niewykonalną, a z powodu niewykonalności boską (Sienkiewicz, *Quo vadis*: 91).

---

<sup>1</sup> Dla ułatwienia lektury i ukierunkowania percepcji pochylamy w cytatach analizowane słowa.

3) I zerwał się [wiatr] z mogiły, wzleciał nad las, szlakiem powietrznym dotarł ciemnego nieba i do gwiazd mrugających, do srebrzystych dróg mlecznych zawołał:

– *Gloria victis!*

A potem znowu ku ziemi spłynął i niespokojny, gniewnym czy świętym *szalem* zdjęty [...], wołał: – *Gloria victis!* (Orzeszkowa, *Gloria victis*, opowiadanie tytułowe: 138)

Szał Wokulskiego to jego miłość. Odczuwana tak intensywnie, jakby była rodzajem zaburzenia psychicznego – w dawnym ujęciu kojarzonego z przekleństwem. Większość osób, zapytanych o to, czy w *Quo vadis* może być mowa o szaleństwie, odpowie, że owszem – w odniesieniu do Nerona, rzymskiego tłumu itd. Badanie użycie słów wskazuje jednak na to, że wyrazy z tej rodziny służą także ukazaniu tego, jak wielką zmianę moralną i światopoglądową niosła nauka chrześcijan – Winicjusz słuchający słów św. Piotra w Ostrianum ma wrażenie, że to szaleństwo. W opisach przyrody w wielu dziełach literackich mowa o szale wiatru, burzy, oceanu itd. Słowo służy tu jako swoisty intensyfikatory, podkreśla siłę zjawisk natury. *Święty szal* z *Gloria victis* to jednak coś znacznie więcej. Ma wartość pozytywną, i to sakralną, a bardziej niż o intensywność chodzi w nim o uniwersalność hołdu wobec tych, którzy walczyli bez nadziei na zwycięstwo.

Nim przejdziemy do innych przykładów, ukazujących, w jak różnorodny sposób używane są przez prozaików XIX wieku słowa z rodziny słowotwórczej, którą będziemy nazywali omownie 'szał', oraz tego, jak są funkcjonalizowane w powiązaniu z określoną tematyką, kilka słów o metodzie badania i organizacji tekstu.

## 2. UKŁAD TEKSTU, METODA BADANIA I SPOSÓB PREZENTACJI JEGO WYNIKÓW

Zasadniczą część tekstu to prezentacja wyników analizy występowania słowa *szal* i wybranych słów pokrewnych słowotwórczo<sup>2</sup> w wybranych dziełach wybitnych prozaików polskiego pozytywizmu. Przedstawienie jej w sposób rzetelny, a przy tym w miarę atrakcyjny dla odbiorcy, było dla autora dużym wyzwaniem. Analizą bowiem objęto po 4 dzieła trojga pisarzy: Elizy Orzeszkowej, Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa (w takiej też kolejności – chronologicznej według daty urodzenia

<sup>2</sup> Analizowana jest większość słów z rodziny 'szał', ale nie wszystkie. Leksem, który ma znaczące liczby użycie, ale nie ma praktycznie żadnego związku ze sferą psychiczną, to przysłówek *szalenie* – jest i był to w 2. połowie XIX wieku intensyfikatory. Derywaty takie, jak *oszaleć*, *rozszaleć*, *oszalały*, *rozszalały*, *szaleńczy* były natomiast uwzględniane. Nie są one wyszczególnione w tabeli, by nie czynić jej zbyt szczegółową i nieprzejrzystą, są natomiast omawiane w komentarzach, oczywiście wtedy, gdy wnosi to coś istotnego.

– porządkujemy 4. rozdział) – w wersji dostępnej w serwisie (biblioteki cyfrowej) Wolne Lektury (wolnelektury.pl).

Wybrane pozycje to (podajemy wraz z linkami w przypisach, dostęp: 26.07.2024):

- Eliza Orzeszkowa: *Meir Ezołowicz, Nad Niemnem, Cham, Gloria victis*<sup>3</sup>;
- Henryk Sienkiewicz: *Potop, Bez dogmatu, Quo vadis, Krzyżacy*<sup>4</sup>;
- Bolesław Prus: *Placówka, Lalka, Emancypantki, Faraon*<sup>5</sup>.

Utwory były wybierane tak, by w miarę możliwości różniły się od siebie tematyką i okresem twórczości, dlatego że ma to wpływ na używane słownictwo. Oczywiście nie zawsze jedno i drugie było możliwe, oczywiście można byłoby też przedłużyć zaprezentowaną listę, ale bardzo wątpliwe, czy zmieniłoby to w jakikolwiek sposób zasadnicze wnioski. Podstawa materiałowa jest bowiem bardzo obszerna, np. w przypadku Sienkiewicza jest to w sumie ponad półtora tysiąca stron prozy. Ze względu na to, że są to obliczenia „niemaszynowe”, możliwe są drobne niedokładności w liczbach, z całą pewnością nie wpływają one jednak na treść analiz i ogólny obraz zjawisk. Ważniejsze jest, że wszystkie konteksty użyć zostały uważnie przejrane, arytmetyka jest tu wzbogacona (rozumiejącą) lekturą i porównaniami.

W podrozdziałach poświęconych kolejnym twórcom najpierw przedstawiamy dane i formułujemy spostrzeżenia ogólne, następnie dokonujemy uszczegółowień związanych z odniesieniami słów i specyfiką kontekstów ich użyć, wreszcie – podajemy przykłady dokumentujące formułowane twierdzenia. W zakończeniu artykułu dokonujemy zbiorczego zestawienia dotyczącego użyć słów w dziełach trojga autorów i podejmujemy próbę eksplikacji ich semantyki. Można to zrobić w uogólnieniu, o ile bowiem charakterystyczne dla poszczególnych dzieł odniesienia słów są różne, o tyle ich znaczenia w danym odniesieniu – te same. Tekst kończą konkluzje, m.in. o charakterze kulturowo-literackim, oraz odniesienia do użyć badanych słów w innych epokach i u innych autorów. To ostatnie wynika z faktu, że niniejsza analiza ma charakter szczegółowy, jej konkluzywność znacznie wzrasta, gdy prezentuje się efekty na szerszym tle.

---

<sup>3</sup> <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/meir-ezofowicz/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nad-niemnem/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/orzeszkowa-cham/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/gloria-victis-tom-opowiadania/>.

<sup>4</sup> <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/potop/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/bez-dogmatu/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/quo-vadis/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/krzyzacy/>.

<sup>5</sup> <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/prus-placowka/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lalka/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/emancypantki/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/faraon/>.

### 3. ETYMOLOGIA I OPIS BADANYCH SŁÓW W XIX-WIECZNEJ LEKSYKOGRAFII

Rzeczownik \**šalъ* pochodzi od czasownika \**šaliti* o ogólnym znaczeniu ‘zwodzić, tumanić, szaleć’. Wiesław Boryś (por. SeBor) informuje także, że od XVI do XVIII wieku *szalić* znaczyło ‘tumanić, mamić, durzyć, oszukiwać, okpiwać, zwodzić, ogłupiać, zaślepiać’, *oszalić* znaczyło ‘omamić, otumanić, oszukać’, a *oszalony* – ‘oszukany, otumaniony przez kogoś, zafałszowany, podrobiony’.

W *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego *szaleństwo* jest definiowane jako ‘odejście od rozumu’, co ilustruje m.in. quasi-medyczny cytat „Przez szaleństwo rozumiemy wyobrażenia, nie zgadzające się z obiektami, pochodzące z ułożenia mózgu zepsutego” (Krup 5, 606). *Szaleństwo* może być spokojne, przeważają jednak konteksty, w których mowa o czymś przeciwnym. Szaleństwo oznacza także ‘pustotę, rozpustę’ – przynajmniej to pierwsze słowo należy kojarzyć z żywiołową zabawą – jak u Kochanowskiego.

Odejście od rozumu powtarza się również w opisach znaczeń innych słów z tej rodziny, np. słowa *szalony*, mogą one wszakże wskazywać także na dużą intensywność czegoś – bezdyskusyjne jest to w opisach przyrody, np. „Szalone dżdże nań uderzyły”, „Szalone morze”. Słowo *szał* w ogóle nie ma polskiej definicji, niemieckie wskazują natomiast na znaczenia związane z przeciwieństwem rozumu, a zarazem dobrą zabawą: ‘rasender toller Streich’. *Szał* jest w niektórych cytatach przypisywany poetom, w innych: niszczycielski *szał* jest przeciwny religii; wyraz ma także liczbę mnogą, w której oznacza nierozsądne i zapewne gwałtowne czyny: „Troski jej wielkie sprawiał mąż przez swe dzikie *szalty*” (Przybysz Ab. 16).

W *Słowniku wileńskim* podaje się aż 6 znaczeń słowa *szaleństwo*. Powtórzone są znaczenia opisane przez Lindego, a do nich dodane: (2) ‘wściekliwość’, wściekłość’, (3) ‘silny gniew’, (5) *prze.* ‘nieświadomość, głupstwo’, (6) ‘choroba pszczoł, kiedy one z barci z brzękiem wychodzą...’. Cytatem ilustrowane jest tylko znaczenie (3), co do charakteru pozostałych jesteśmy skazani na domysły. Jako pierwsze znaczenie słowa *szał* podane jest ‘zapał, uniesienie, upojenie’. W znaczeniu drugim ‘szus, wyskok, szaleństwo’ można się dopatrywać elementów negatywnych (np. *szał napada, szał mu przyszedł do głowy*). Wreszcie jest i trzecie znaczenie, mianowicie: ‘miłośny (erotomania)’, kwalifikowany jako medyczne użycie słowa, co jest dość trudne do oceny z dzisiejszej perspektywy.

To, co zwraca uwagę, to brak elementu „odejścia od rozumu” w eksplikacji pierwszego znaczenia słowa *szał*. Jednak na tle treści innych haseł, np. przytoczonego *szaleństwo*, a także np. *szaleć* (pierwsze znaczenie: ‘oddawać się uniesieniom gwałtownym, wariować, szalonym versus wariatem versus wściekłym stawać się lub być’), *szalony* (‘zaszły w głowę, odeszły od siebie, wariacki, bezrozumny’), *szaleniec* (‘człowiek szalony, wściekły’) – jest to wyraźna niespójność. Wydaje się, że jest to

świadomy zabieg autora hasła, zapewne spowodowany tym, że jako drugi przykład przytacza on słynne sformułowanie z *Ody do młodości* „rozumni szałem”. Swoją definicją autor łagodzi (lub, jeśli ktoś woli: tępi) jego wydzwięk i odbiera mu charakter oksymoronu.

#### 4. TROJE WIELKICH TWÓRCÓW – TRZY RÓŻNE SZAŁY

Dane dotyczące statystyki leksykalnej w odniesieniu do każdego z badanych twórców przedstawimy w tabelach. Oto pierwsza z nich, odnosząca się do wybranych utworów Elizy Orzeszkowej.

Tabela 1. Słowa z gniazda ‘szał’ w wybranych utworach Elizy Orzeszkowej

	<i>szał</i>	<i>szaleństwo</i>	<i>szaleniec</i>	<i>szalony</i>	<i>szaleć</i>	SUMA
– <i>Meir Ezofowicz</i>	0	0	0	2	1	3
– <i>Nad Niemnem</i>	3	1	5	3	5	17
– <i>Cham</i>	5	2	0	7	5	19
– <i>Gloria victis</i>	10	2	0	9	6	27
SUMA	18	5	5	21	17	66

Uprowadzając fakty, powiemy, że w utworach Elizy Orzeszkowej jest znacznie mniej użyć badanych słów niż w utworach Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa (dane zbiorcze w kolejnym rozdziale). O ile natomiast statystyka ogólna zasadniczo się różni, o tyle wewnętrzna jest dość podobna, widać mianowicie wyraźnie różnice między poszczególnymi utworami.

Widać, jak tematyka dzieła, związani z nią bohaterowie oraz sposób ich przedstawienia podwyższa statystykę. Względnie dużo użyć słowa *szał* i *szalona* w powieści *Cham* wynika z tego, że główna bohaterka jest charakteryzowana jako osoba z zaburzeniami psychicznymi – oba słowa są tu odnoszone nie do opisów przyrody, miłosnych uniesień itp., ale do tego, czym zajmowała i zajmuje się psychiatria, np.

4) Teraz znowu, gdy suchą kibić swą prostowała, ramiona swe ze ściśniętymi pięściami w górę wyprężyła, a piękne jej włosy, jak czarne, połyskujące węże, wiły się po jej plecach i piersiach, oczy zaś wielkie, zapadłe, z pod oblepiającej czoło mokrej szmaty płomienie i błyskawice cisnęły, wydawać się mogła bezprzytomną i *rozszalałą* wariatką. Ale ludziom, którzy patrzyli na nią, wydawała się piekielnym, nadprzyrodzonym zjawiskiem. [...] Stali tedy przerażeni, ogłupieli, niemi, a w gromadce kobiet i mężczyzn, u wrót stojących, rozlegały się czasem stłumione chichoty, lecz daleko częściej zadziwione i przerażone szepty. [...]

– Chfiksotka!

– Kab ją do miasta zawieźć i do szpitala chwariatów posadzić! [...]

Nikt przecież i nie chciał, i nie śmiał zbliżyć się do niej z napomnieniem lub pogrózką. Nikt prócz Awdoci, która [...] szybkim ruchem przeżegnała się i [...] drogę France zaszła (Orzeszkowa, *Cham*: 82).

O zbiorze *Gloria victis* była mowa we wstępie: tutaj wyższa statystyka wiąże się z tematyką walki powstańczej. Wspomnieć należy, że przymiotnik *szalony* w większości swych użyciach jest tu intensyfikatorem: mowa o *szalonej radości*, *zapamiętaniu*, *śmiechu*, *jeździe*, *kuligu*. Na uwagę zasługują użycia słowa *szalenie* w *Nad Niemnem*. Jest ich 5, a więc relatywnie dużo, a jeszcze ciekawszy jest kontekst, w którym pojawia się większość z nich. Spójrzmy na cytaty:

5) – Tylko *szaleńcy* i krańcowi idealisci bronią do ostatka spraw absolutnie przegranych. Ja także jestem idealistą, ale trzeźwo na rzeczy patrzeć umiem i żadnych pod tym względem iluzji sobie nie robię... a nie mając żadnych iluzji, nie mam też ochoty składać siebie w całopaleniu na ołtarzu – widma. [...]

– Mój ojciec – wybuchnął Zygmunt – niech mi mama przebaczy... ale mój ojciec był *szaleńcem*... [...]  
(Orzeszkowa, *Nad Niemnem*: 218–219)

Oskarżenie o bycie szaleńcem koresponduje w tym fragmencie ze sporem pozytywistów z romantykami, zwłaszcza w tym jego punkcie, który dotyczy walki powstańczej. Wprawdzie Zygmunt Korczyński uchodzi za postać raczej negatywną, opozycja jednak jest zbyt wyrazista i powtarza się także w innych utworach pisarki (np. *Gloria victis*: 102). Najwyraźniej też chodzi tu o specyfikę sprawy polskiej, a nie o spory reformatorów z tradycjonalistami w ogóle – w *Meirze Ezołowiczu*, poruszającym tę tematykę, użycie badanych słów prawie nie ma (społeczność żydowska określa „odmieńców” słowem *wariat*, mającym wówczas i dziś zupełnie inny ciężar stylistyczny, np. *Meir Ezołowicz*: 19, 121, 123).

Na koniec powiedzmy, że w badanych dziełach Elizy Orzeszkowej można znaleźć konteksty, w których wydobywane są semantyczne aspekty omawianych słów. *Szał* psychiczny jest przeciwstawiany rozumowi i powściągliwości, podobnie jak *obłąd* – przytomności (*Nad Niemnem*: 180, *Cham*: 94), kojarzy się też z użyciem siły (*Nad Niemnem*: 62), podobnie jak *szzał* przyrody, żywiołów – z gwałtownością, hukiem, zniszczeniem (*Cham*: 34, 52).

W analizowanych dziełach Henryka Sienkiewicza ogólna liczba badanych wyrazów jest wyraźnie wyższa niż w utworach Elizy Orzeszkowej. Wynika to z jednej strony z tego, że są to powieści znacznie dłuższe, z drugiej – z tego, że tematyka

trzech z nich sprzyja użyciu słów takich, jak *szał*, *szaleństwo*, *szaleć*, *szalony*. Tego ostatniego zwłaszcza jako intensyfikatora, podkreślającego gwałtowność opisywanych zjawisk, zachowań itd.

**Tabela 2. Słowa z gniazda ‘szał’ w wybranych utworach Henryka Sienkiewicza**

	<i>szał</i>	<i>szaleństwo</i>	<i>szaleniec</i>	<i>szalony</i>	<i>szaleć</i>	SUMA
– <i>Potop</i>	8	11	0	26	29	74
– <i>Bez dogmatu</i>	0	1	0	9	5	15
– <i>Quo vadis</i>	11	23	3	23	11	71
– <i>Krzyżacy</i>	6	9	1	10	7	33
SUMA	25	44	4	68	52	193

Wyraźna różnica statystyki „na niekorzyść” *Bez dogmatu* jest łatwa do wytłumaczenia, jeśli się weźmie pod uwagę specyfikę treści skupionej wokół przeżywania miłości. Z tego samego wynika zresztą też nieco wyższa liczba użycia słowa *szalony*. Służy ono intensyfikacji tego, o czym mowa, mowa zatem o *szalonej nostalgii*, *radości*, *odwadze*, *newralgii*, o *szalonym paradoksie* itd. *Szalony* pojawia się również jako przymiotnik substancywizowany, w pozytywnym, związanym z miłością znaczeniu:

6) – Przecież ty musisz widzieć i rozumieć, że cała moja istota należy do ciebie, że ja ciebie jedną kochałem i kocham dziś jeszcze, jak *szalony*! (Sienkiewicz, *Bez dogmatu*: 102)

Użycia słów w powieściach historycznych są w dużej części sfunkcjonalizowane: wyrazy służą budowaniu specyfiki scen, zjawisk i opozycji. O opozycji: chrześcijaństwo – chylący się ku upadkowi świat pogańskiego Rzymu, powiedzieliśmy już we wstępie. W *Quo vadis* uderzające jest też to, że – w jakże negatywnym odniesieniu – słowa *szał*, *szaleństwo*, *szalony*, *szaleć* uporczywie powracają w kontekstach, w których mowa o Neronie, pożarze Rzymu, rzymskiej tłuszczy wołającej o zemstę na chrześcijanach. Dwa krótkie przykłady:

7) Zapał i *szaleństwo* tłumów podniecały *szał* jego własny. Jakoż mogło się wydawać w dniu tego tryumfu, że nie tylko cesarz i miasto, ale świat cały stracił zmysły (Sienkiewicz, *Quo vadis*: 277).

8) – Ty sobie żyjesz w domu i w swoich rozmyślaniach to o Ligii, to o chrześcijanach, więc chyba nie wiesz, co się stało przed paru dniami. Przecie Nero zaślubił publicznie Pitagorasa. Występował jako panna młoda. Zdawałoby się, że to już miara *szaleństwa* przebrana, nieprawda? (Sienkiewicz, *Quo vadis*: 147)

W odniesieniu do ostatniego cytatu warto zauważyć, że słowo *szaleństwo* jest w nim singulare tantum, wyraz ten jednak może występować i w liczbie mnogiej: gdy odnosi się do poszczególnych szalonych czynów (podobnie w innych dziełach).

Użycia badanych słów w powieściach historycznych z dziejów Polski różnią się od użyć w *Quo vadis*, co jest dość oczywiste. Mniej oczywiste jest to, że różnią się dość wyraźnie między sobą. Jest to jednak logiczne. W *Potopie* służą one przedstawieniu gwałtowności scen walki oraz impulsywnego charakteru głównego bohatera. Kmicic, torturujący Kuklinowskiego, zamiast czym prędzej uciekać, popełnia czyn szalony, ale „z takich szaleństw składa się jego życie”. Kmicic, któremu Bogusław wyjawia prawdziwe motywy sojuszu ze Szwedami, leje wodę na łeb, „by nie oszaleć”. Kmicic, słysząc z ust Oleńki, że warcholąc się, szkodzi ojczyźnie tak samo jak zdrajcy, krzyczy, by „nie przywodziła go do szaleństwa” itd.

W przypadku *Krzyżaków* sprawa przedstawia się zgoła inaczej. W powieści z czasów Władysława Jagiełły w wielu miejscach mowa o szale bojowym, porywającym rycerzy, np. niemieckich pod Grunwaldem, w chwili, gdy wydawało im się, że zwyciężają. Wszakże duża część użyć słów jest związana z jedną sceną i jedną postacią. Gdy pohańbionemu w Szczytnie Jurandowi Danveld oświadcza, że dodatkowo zgwałci jego córkę, rycerz wpada w szał. Do tego szału w czasie strasznej walki przeciw załodze zamkowej dochodzi drugi, bojowy, jak relacjonuje narrator: „w szale bojowym zamiast szukać miejsca do obrony, począł ich gonić wokół ścian” (s. 199). W wielu dalszych miejscach powieści powracają słowa *szał*, *szaleństwo*, *szalony* odnoszące się do tej sceny literackiej, charakteryzującej się najwyższym możliwym dramatyzmem.

9) – Wybaczcie, pobożny komturze – rzekł de Bergow. – Ciężką niewolę znosiłem w Spychowie i jako gość wasz rad bym zawsze świadczył za wami, ale dla pokoju sumienia mego powiedzcie mi: zali nie było prawdziwej Jurandówny w Szczytnie i zali nie zdrada Danvelda doprowadziła do *szału* straszego jej rodzica? (Sienkiewicz, *Krzyżacy*: 218)

10) I tu począł opowiadać wszystko, co stało się w Szczytnie: jako Jurand przez nich samych wezwany, aby zobaczyć, czy dziewczyna, którą zbójcom odjęli, nie jest jego córką, zamiast wdzięcznością się wyplacić padł w *szał*; jak zabił Danvelda [...], jak wreszcie nie tylko w zamku, ale i w mieście byli ludzie, którzy wśród wichury zimowej słyszeli podczas nocy po walce straszliwe jakieś śmiechy i głosy wołające w powietrzu: „Nasz Jurand! krzywdziciel Krzyża! rozlewca krwi niewinnej! Nasz Jurand!” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*: 222).

O ile *szał* jest czymś przeciwnym rozumowi, o tyle *szał* w walce jest poniekąd zrozumiałym. Dodatkowo: *szał* rycerski ma w sobie coś szlachetnego, a *szał* zrozpaczonego ojca (i męża – Zbyszka dotyczy to samo, por. scenę walki z Rotgierem, *Krzyżacy*: 231) – jest bliski tego, co Orzeszkowa określiła jako *święty szał*.



Tabela 3. Słowa z gniazda 'szał' w wybranych utworach Bolesława Prusa

	<i>szał</i>	<i>szaleństwo</i>	<i>szaleniec</i>	<i>szalony</i>	<i>szaleć</i>	SUMA
– <i>Placówka</i>	1	0	0	2	1	4
– <i>Lalka</i>	7	10	5	16	33	71
– <i>Emancypantki</i>	4	10	0	12	41	67
– <i>Faraon</i>	2	13	8	13	23	59
SUMA	14	33	13	43	98	201

Użycia badanych słów w powieściach Bolesława Prusa pod pewnymi względami są podobne do użyć w dziełach Sienkiewicza, a pod innymi – różne. Podobne jest to, że w jednej z powieści tych użyć jest bardzo mało – jest to *Placówka*. Rzecz, jak się wydaje, nie wymaga komentarza.

Podobne jest też to, że w *Lalce* i w *Faraonie* użycia są sfunkcjonalizowane. Funkcje te są jednak inne niż w utworach Sienkiewicza. W pierwszym dziele leksyka opisywana w tym tekście pojawia się w kontekstach związanych z miłością Wokulskiego, służy oddaniu jej intensywności i tego, że popycha go ona do działań sprzecznych z rozsądkiem. W drugim – leksemy *szaleństwo* i *szalony* służą ukazaniu gry politycznej prowadzonej przez kapłanów: zmuszają oni Lękona do szaleńczych działań, a następnie przypisują zachowania sobowtóra Ramzesowi i – oskarżając go o chorobę psychiczną – próbują wyeliminować z gry o tron<sup>6</sup>.

11) Czy, dostojny Herhorze, zapomniałbyś o tym wszystkim?... A jeżeli pamiętasz, czy nie rozumiesz niebezpieczeństw, jakie grożą nam od tego młokosa?... Wszak on ma pod ręką wiosło nawy państwowej, która posuwa się między wirami i skałą. Kto mi zaręczy, że ten *szaleniec*, który wczoraj wezwał do siebie Fenician, a dziś pokłócił się z nimi, nie spełni jutro czegoś, co narazi państwo na zgubę? (Prus, *Faraon*: 280)

Kolejną różnicę, a przy tym osobliwość idei zawartych w *Lalce*, już wskazaliśmy w drugiej części tekstu. Wielkie odkrycia naukowe są czymś, co często przeczy zdrowemu rozsądkowi, zwłaszcza w jego przyziemnej wersji. Oto paryskie rozmyślenia Wokulskiego:

12) „[...] znajdziemy i za cztery albo pięć lat wyczerpalibyśmy owe osiem tysięcy doświadczeń, potrzebnych do znalezienia metalu lżejszego niż powietrze. No, a wtedy co?... Co stanie się z dzisiejszym światem na widok pierwszej maszyny latającej [...]?”

<sup>6</sup> Użycia słowa *szał* w *Faraonie* są tylko dwa, jedno z nich odnosi się do żywiołowo wyrażanego entuzjazmu ludu, drugie – do szału bojowego.

Zdawało mu się, że [...] że wszystkie głosy ludzkie zlewają się w jeden ogromny okrzyk: „Sława!... [...] sława!...”

„Oszalałem?” – mruknął (Prus, *Lalka*: 275).

Czy „oszałam” odnosi się do wizji wielkiej sławy, czy do wielkości odkrycia naukowego, które może zmienić historię ludzkości? Być może do jednego i drugiego... Tak czy owak, na pewno mamy tu do czynienia z wartościowaniem dodatnim, odnoszącym się do wartości poznawczych, epistemicznych. Tak jak w literaturze romantyzmu i w ogóle w kulturze słowiańskiej pojawia się postać bożego szaleńca, określanego jako *jurodiwyj*, tak tutaj mamy figurę uczonego, który przekracza miarę (zwykłego) rozumu, by dotrzeć do ukrytej istoty rzeczy.

Trzecia i być może najciekawsza cecha użycia badanych słów w powieściach Bolesława Prusa jest związana z tekstem *Emancypantek*. Znajdujemy w nim więcej niż gdzie indziej użyć *szaleć*, *oszałeć* w konstrukcjach: *szaleć za kimś*, *oszałeć dla kogoś*.

13) Dla nikogo już nie było tajemnicą w Warszawie, że Solski zbliżywszy się do panny Heleny we Włoszech po prostu *oszalał* dla niej [...] (Prus, *Emancypantki*: 79).

Innym bardzo typowym dla tej powieści sposobem użycia *oszałeć* jest konstrukcja pytajna typu: „czyś Pan oszalał?” (np. 96, 176, 214). Wyraża ona, podobnie jak dziś, to, że jakieś zachowanie czy opinia są zdaniem mówiącej osoby bardzo nietypowe. Mają zatem raczej socjologiczne niż psychologiczne odniesienie.

Wreszcie ostatni typ użyć wyrazów *oszałeć*, *szaleństwo*, *szalony* w powieści to ten, w którym podkreślają one rozkołysanie emocjonalne bohaterów, a zwłaszcza bohaterek, np.

14) – Ach! usunę się choćby ze świata!... – szepnęła pani Latter po odejściu nauczycielki. I nagle taki żal ścisnął ją za gardło, taka desperacja poczęła rozsadzać jej piersi, taki chaos zakotłował się w głowie, iż myślała, że padł na nią atak *szaleństwa* (Prus, *Emancypantki*: 82).

15) [Madzia] w niecały kwadrans wyszła [z klasy] czując, że nie panuje nad sobą. Każdy szept [...] tak ją drażnił, iż zaczęła lękać się ataku *szaleństwa* (Prus, *Emancypantki*: 335).

Również w przypadku tych użyć można mówić o sfunkcjonalizowaniu – charakteryzują one jakże trudną drogę i sytuację osobistą naszych pierwszych emancypantek – tak, jak widział i rozumiał ją pisarz.

## 5. ‘SZAŁ’ – SEMANTYKA – AKSJOLOGIA

Tabela 4. Słowa z gniazda ‘szał’ w wybranych powieściach trojga analizowanych twórców

	<i>szał</i>	<i>szaleństwo</i>	<i>szaleniec</i>	<i>szałony</i>	<i>szaleć/oszaleć</i>	SUMA
– Eliza Orzeszkowa	18	5	5	21	17	66
– Henryk Sienkiewicz	25	44	4	68	52	193
– Bolesław Prus	14	33	13	43	98	201
SUMA	57	82	22	132	167	460

W powieściach wybranych do analizy największą liczbę użyczeń badanych słów w sumie znajdujemy u Bolesława Prusa – 201. Nieco mniej, bo 193 użyczeń przypadają na twórczość Henryka Sienkiewicza, zdecydowanie mniej – 66 – na utwory Elizy Orzeszkowej. To ostatnie nie jest zaskakujące, co do różnicy między Sienkiewiczem a Prusem na razie powiedzmy tylko to, że jest spowodowana wysoką liczbą użyczeń czasownika *szaleć/oszaleć* i jego derywatów (zwłaszcza *oszaleć* w konstrukcjach typu: *oszalałem?*, *czyś pan oszalał?*) w powieściach o tematyce obyczajowej i miłosnej (*Lalka*, *Emancypantki*) – mowa o tym dalej. Ponieważ, jak w innych rozdziałach, dotąd była mowa głównie o odniesieniach badanych wyrazów, teraz zajmiemy się omówieniem ich semantyki.

Słowo *szał* występowało w dwóch konstrukcjach – z przydawką (częściej niż w poprzedniej epoce) i bez: *szał gniewu*, *szał nerwów*; *zdrada Danvelda doprowadziła Juranda do szału*. W pierwszym przypadku *szał* można eksplikować jako ‘bardzo silne pobudzenie tego, na co wskazuje przydawka, prowadzące do braku kontroli nad tym’. W odniesieniu do zjawisk przyrody (*szał wichru*, *burzy*) tę eksplikację należałoby nieco przeformułować: ‘gwałtowne natężenie tego, o czym mówi przydawka, mogące wiązać się ze zniszczeniami’.

W drugiej konstrukcji *szał* może oznaczać stan chorobowy – w pozytywistycznych powieściach jest to znacznie wyrazistsze niż w utworach z okresu romantyzmu – chodzi o *szał* taki, jak w przypadku Franki, bohaterki *Chama* Elizy Orzeszkowej<sup>7</sup>. Tak rozumiany *szał* w oczywisty sposób różni się od *szału miłosnego*, a także *szału bojowego* – są to stany psychiczne intensywne, nawet gwałtowne, ale mieszczące się w normie zachowań dla danych sytuacji i bodźców. Oczywiście inna nieco jest ich specyfika, *szał bojowy* charakteryzuje się gwałtownością i niszczyielską siłą, podob-

<sup>7</sup> „Gdyby biegły jaki psychiatra w tej chwili na nią patrzył i widział ten nieruchomy, przepaścisty, czarny smutek, który napełniał jej zapadłe oczy, zrozumiałby może, iż psyche jej, jak motyl z pokaleczonymi skrzydłami, trzepotała znowu nad samą wąską linią, przytomność z obłędem, rozum z szałem rozgraniczającą” (Orzeszkowa, *Cham*: 94).

nie natomiast jak *szał miłosny* wiąże się z tym, że działaniami człowieka nie kieruje trzeźwy rozsądek, ale emocje i instynkty.

Rzeczownik *szałość* ma w badanym materiale wyższą liczbę użyczeń niż *szał* (72 do 57). Być może ma to związek z tym, że jego znaczenia były (i są) nieco bardziej ogólne, a więc mające (jeszcze) szersze odniesienie, na pewno zaś z tym, że słowo to może być używane również w liczbie mnogiej, odnosi się wówczas do *szalonych* zachowań<sup>8</sup>. Zaczniemy od pierwszej sprawy.

*Szałość*, podobnie jak *szał*, może oznaczać zaburzenie psychiczne lub pewien stan psychiczny, na ogół naganny, nie podlegający wszakże klasyfikacji medycznej, może wreszcie odnosić się do pewnych postępów, czynów czy zachowań. Np. w *Faraonie* mowa o tym, że „[jeden z synów władcy] wpadł w *szałość* i mniemając, że jest małpą, całe dni przepędzał na drzewach” (s. 6), a także o tym, że „wraz z gorącym spadło na nich *szałość* nie tylko zabaw, ale rozpusty” (s. 148). Drugi cytat dokumentuje stary w języku i ewokowany chętnie w powieściach historycznych związek *szałości* z zabawą.

Tak rozumiane *szałość* nie ma jednoznacznie przypisanej do znaczenia oceny. Petroniusz, tłumacząc coraz bliższemu religii chrześcijan Winicjuszowi wartości swojego świata, mówi: „[...] władaj i używaj! *Szałości* nasze mają dlatego pewien sens, że w nich tkwi taka właśnie myśl [...]” (*Quo vadis*, 133).

Rzeczownik *szaleniec* w powieściach trojga autorów użyty został 22 razy, przy czym użycia te występują w skupieniach: 5 – w *Lalce*, 8 – w *Faraonie*, 5 – w *Nad Niemnem* i 3 – w *Quo vadis* (i 1 raz w *Krzyżakach*). Są wybitnie sfunkcjonalizowane – widać ich powiązanie z przesłaniem utworu i charakterystyką bohaterów. „Ją kocha ten *szaleniec*” – mówi pani Wąsowska o Wokulskim i Izabeli (kupcy z restauracji w pierwszej scenie powieści raczej nazywają go *wariatem*, myśląc o postępowaniu w sprawach finansowych, a nie miłosnych). *Szałem* jest dla kapłanów Ramzes XIII – stygmatyzują go, przypisując chorobę psychiczną, a oni dla niego – *pobożnymi szaleńcami* lub zdrajcami (zapewne to pierwsze byłoby dla nich korzystniejsze, gdyby utrzymał się na tronie). W *Nad Niemnem* (por. cyt. (5), a także np. s. 256) mowa jest o *szałemcach* jako o romantykach i zwolennikach walki zbrojnej z zaborcą<sup>9</sup>. Wreszcie w *Quo vadis* *szaleńcem* jest – dla wszystkich w zasadzie – Neron, dla Winicjusza zaś *szaleńcami* są (przynajmniej początkowo) chrześcijanie.

<sup>8</sup> Słowo *szał* w badanym materiale ma tylko jedno takie użycie: w *Nad Niemnem* w czasie rozmowy Benedykta z synem stan tego drugiego jest opisywany słowami: „Mówił to cicho i z tym cichym żarem żrenic, którym się objawiają najniebezpieczniejsze, skupione w sobie *szale*; przy tym ruchem powolnym, a coś stanowczego w sobie mającym, wyciągnął rękę ku jednej z wiszących na ścianie strzelb” (Orzeszkowa, *Nad Niemnem*: 255). Biorąc pod uwagę to, że Witold próbuje popełnić samobójstwo, możemy mówić o tym, że chodzi o rodzaj zaburzeń psychicznych.

<sup>9</sup> W powieści pojawiają się także inne konteksty, np. „Odważa i zapał jego, dla których wielu nazywało go prawie *szaleńcem*, a także nieszczęścia dwu jego braci nadały mu aureolę rycerską i poetyczną”. Por. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*: 29.

W ostatnim przypadku bycie *szaleńcem* jest pozytywne – w swym mistycyzmie. To naturalnie rzadki przypadek, konteksty pozytywne są wszakże wcale częste w sensie dość potocznym. Słowo jest mianowicie odnoszone do osób spontanicznych, skłonnych do zachowań sprzecznych ze zdrowym rozsądkiem, lecz w jakiś sposób pięknych, np. pani Wąsowska mówiąc, że Wokulski jest szaleńcem, w głębi serca podziwia jego miłość.

Bycie *szaleńcem* jest negatywne wtedy, gdy chodzi o zaburzenie psychiczne. W analizowanym materiale dotyczy to *Faraona*, w powieści *Cham* chodzi o kobietę, forma *szalenica* w badanych utworach pozytywistycznych nie występuje. Nie występuje także w powieści *Cham* przymiotnik substancywizowany *szalona*. W ogóle ten ostatni jest w materiale rzadki, co stanowi wyraźną różnicę w porównaniu do poprzedniej epoki, w której należał (w badanej próbie) do słów częstych, szczególnie w dziełach Juliusza Słowackiego.

W analizowanych tekstach pozytywistycznych w ogóle nie występuje w powieściach Elizy Orzeszkowej, 2 razy występuje w *Quo vadis*, nie występuje w *Bez dogmatu*, w *Krzyżakach* znajdujemy jedno użycie oraz kilka – w *Potopie*<sup>10</sup>.

W większości użyc *szalony* występuje jako przydawka w kolokacjach niewiele różnych wobec poprzedniej epoki literackiej. W 2. połowie XIX wieku znajdujemy np. połączenia: *szalona wesołość*, *szalona radość* (wiele razy u różnych autorów), *jazda*; *szalony pęd* (wiele razy u różnych autorów), *rozpęd*, *kulig*, *wybryk*, *wyścig*, *zapał*; *szalone skoki*, *orgie* (wichrów). W jego znaczeniu w tych połączeniach występują dwa elementy: intensyfikacji i pewnej – zazwyczaj mającej pozytywny charakter – pozarozumowości. Narrator mówi o uczuciach narzeczonych, Oleńki i Kmicica, całujących się w czasie szybkiej jazdy kuligiem: „Po upojeniu ogarnęła ich wesołość szumna, szalona, jako i jazda była szalona” (s. 23).

W połączeniach z rzeczownikami nazywającymi osoby, ich działania, zamiary itp. element pozarozumowości jest silniejszy lub równie silny jak intensyfikacja – zależy to od interpretacji. Mowa np. o *szalonym zamiarze*, *szalonym projekcie*, *uczynku*, *szalonej myśli*, [Winicjusza ogarnia] *szalona* chęć rzucić się na Nerona, on sam jest zaś określony jako *szalony cesarz*. *Szalony robotnik* – Bakura – buntuje się przeciw wyzyskowi (w *Faraonie*), Kama mówi do Lykona: *szalony zazdrośniku*. Nie ma powodu sądzić, że sens słowa użytego jako przydawka tego typu jest inny niż jego sens wówczas, gdy jest orzecznikiem – to druga w kolejności typowa konstrukcja.

<sup>10</sup> Dyskusyjne jest, czy do tego należy dodać konstrukcję *jak szalony* (jeżeli interpretować ją jako: jakby był szalony – nie). W wymienionych powieściach występuje ona: 2 razy w *Nad Niemnem*, 4 razy w *Chamie*, 1 raz w *Meirze Ezofowiczu*, 1 raz w *Quo vadis*, 2 razy w *Faraonie* – są to więc liczby nieco wyższe. Najwięcej – 6 razy – *jak szalony* występuje w *Potopie*, po to by podkreślić gwałtowne lub pełne uniesienia zachowania bohaterów. Uwagi godne jest to, że jedno z tych użyc odnosi się do kobiety: Oleńka – już w samym zakończeniu powieści – na wieść o tym, czego dowiedziała się z listu króla o swym narzeczonym Andrzeju Kmicicu, biegnie „jak szalona po komnacie, [...] powtarzając co chwila: „To ja go niewarta!” (s. 710).

Rodzi się natomiast pytanie w związku ze wzmiankowaną wyżej interpretacją: czy jesteśmy w stanie ustalić jakieś inwariantne znaczenie, choćby dla wymienionych w tym akapicie połączeń? Rzecz jest bardzo wątpliwa, wydaje się raczej, że każdorazowo należy relatywizować słowo w kontekście do innego pojęcia szaleństwa lub szaleństw. Czym innym jest *szalony korowód driad* (szaleństwo jako żywiołowa zabawa), czym innym *szalony Jurand* (odniesienie do szału bojowego); Powtaż z Taczewa powstrzymujący Zbyszka przed atakiem na pośta, mówiąc groźnie: „Szalony człeczko, co czynisz?” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*: 28), uniemożliwia mu szaleństwo rozumiane jako czyn gwałtowny i nierozumny.

Oprócz form osobowych niedokonanego czasownika *szaleć* występują kilkakrotnie formy imiesłowu czynnego *szalejący* oraz formy czasownika dokonanego *oszaleć* – jego czas przyszły i przeszły (oraz imiesłów *oszalały*), wreszcie można odnotować kilka użycí słowa *poszaleć* (*poszaleli* itp.) i dwa użycia *rozszalały*. Podobnie jak poprzednio, omawiamy je razem dla prostoty i dlatego, że z owej derywacji nie wynika nic szczególnie istotnego dla semantyki.

We wcześniejszych częściach rozdziału zostało powiedziane, że wysoka liczba *szaleć* w pewnych powieściach jest związana z ich obyczajową i miłosną tematyką. Chodzi o konstrukcje: *szaleć za kimś*, *oszaleć dla kogoś* itp., spotykane także dziś. Najwięcej jest ich w *Emancypantkach* (np. *Jak one muszą szaleć za nim*, s. 12, *szaleje za tobą*, s. 154) i *Lalce* (np. *szalał za tobą*, s. 205, *kobieta, za którą szalał*, s. 260, *oszalałem dla tej kobiety*, s. 268). Duża liczba tych użycí każe sądzić, że nie mamy tu do czynienia z odmiennymi stanami psychiki, ale raczej z pewnym sposobem mówienia z emfazą o relacjach damsko-męskich.

Tę obserwację językową można rozszerzyć, ogólnie bowiem jest tak, że w przypadku czasownika – szczególnie, ale nie tylko, w powieściach obyczajowych – występuje kilka typowych konstrukcji, w których następuje częściowa przynajmniej jego deleksykalizacja: *czyś pan oszalał?*, *można oszaleć*, *szaleć z nudów*.

*Szaleć* bez dodatkowego określenia nazywa bardzo różne zachowania. W *Słowniku* Doroszewskiego rozróżnione (oprócz sfrageologizowanych połączeń, jak np. tych odnoszących się do relacji damsko-męskich) są tylko dwa znaczenia: ‘zachowywać się jak szaleniec, nie panować nad sobą’ (przenośnie o siłach przyrody) oraz ‘bawić się, hulać’. Najbliższe opisywanego materiału byłyby zróżnicowane kontekstowo eksplikacje *szaleć* bez określenia przyczyny: z czego. Czasownik w tej konstrukcji oznacza w nim różne i różnie wartościowane zachowania, np.

16) Prześliczne dziecko... Boże miłosierny! dlaczego Stach nie jest jego ojcem. Może nie *szalałby* tak... (Prus, *Lalka*: 239)

17) Rzym *szalał* po dawnemu, tak iż zdawało się, że to miasto, które podbiło świat, poczyni się wreszcie z braku przewodników rozdzierać samo w sobie (Sienkiewicz, *Quo vadis*: 270).

W pierwszym cytacie chodzi o nierozsądne – zdaniem Rzeckiego – rzeczy, które robi Wokulski. W dość podobny sposób słowo jest używane wtedy, gdy odnosi się do różnego rodzaju zabaw, np. pani Wąsowska mówi, że *szalała*, co ma związek z balami, strojami, wydawaniem pieniędzy (s. 293). Analogicznie do wyrazów *szal* i *szaleństwo* można też odnosić *szalał* do sytuacji walki (np. w opisie zdobywania Warszawy przez wojska polskie Sienkiewicz pisze: „Roch Kowalski szalał głównie na górze”, Sienkiewicz, *Potop*: 600), przy czym różne są konteksty tego typu użyć w *Krzyżakach*, gdzie mają charakter dramatyczny, od kontekstów w *Potopie*, gdzie służą ubarwieniu akcji. Wreszcie typowymi dla *szaleć* połączeniami są te, które odnoszą się do sił przyrody: *wicher szalał*,  *płomień szalał* itp. (wiele użyć u różnych autorów) oraz niektórych zwierząt, jak w *Glorii victis*: *rozszalałe konie*. W swej kontekstowej, semantycznej i aksjologicznej wieloznaczności czasownik wyróżnia się na tle innych słów z badanego gniazda w dziełach twórców epoki pozytywizmu.

## 6. KONKLUZJE

Tak jak zostało powiedziane, niniejsza analiza ma charakter szczegółowy, jest częścią większej całości. W takim przypadku najciekawsze wnioski wynikają oczywiście z zestawienia danych dotyczących różnych słów i epok. Wydaje się jednak, że mimo to można sformułować w tym miejscu kilka interesujących obserwacji.

1. W semantyce badanych słów w 2. połowie XIX wieku wyróżniają się dwa elementy. Pierwszy to pozarozumowość, drugi zaś – intensywność, gwałtowność; widać to w zasadzie we wszystkich znaczeniach i wszystkich odniesieniach. Pierwszy nie odróżnia tych wyrazów od słów z rodziny ‘obłąd’. Drugi natomiast tak. W rezultacie ich zakresy częściowo się pokrywają. Proces rozchodzenia się znaczeń, do dziś zresztą nieukończony, jest w 2. połowie XIX wieku wyraźnie *in statu nascendi*, czego efektem jest występująca niekiedy koincydencja tych słów, np. w *Lalce*, por. np. ss. 47, 115, 151). Ponadto koincydencję leksykalną ze słowami: *wariat*, *wariactwo*, *wariować* spotykamy w powieściach/scenach obyczajowych.
2. Słowa *szal*, *szaleństwo*, inaczej niż *obłąd*, nie weszły do języka psychiatrii. Definicje Słownika warszawskiego, podające łacińskie odpowiedniki różnego rodzaju *szaleństw*, wskazują na to, że były próby terminologizacji, ale ostatecznie do niej nie doszło. Podobnych haseł nie znajdziemy w *Wielkiej ilustrowanej encyklopedii Wydawnictwa Gutenberga* z lat międzywojennych, nie znajdziemy ich tym bardziej we współczesnych podręcznikach medycznych.
3. *Szał*, *szaleństwo* i inne powiązane słowotwórczo wyrazy należały i należą do języka standardowego, są wieloznaczne, a przy tym ich znaczenia są do pewnego stopnia rozmyte. Mogą oznaczać zaburzenia psychiczne, ale także inne stany cechujące się dużą intensywnością i pewną (różną) „pizarozumowością”, w dodatku zaś bardzo różnie wartościowane (np. miłość Wokulskiego, szaleństwa Nerona).

4. Analizując semantykę opisywanych leksemów, zwłaszcza czasowników, można odnieść wrażenie, że kiedyś owo rozmycie było większe niż dziś, a największe zapewne – w bogatym i różnorodnym języku wybitnych literatów. Wypływa to również z charakteru sytuacji komunikacyjnej. Inna jest ona w przypadku lekarza, który musi zdiagnozować chorego, przepisać lekarstwa, wystawić zwolnienie itd., a inna w przypadku pisarza, który ma przedstawić spectrum ludzkich charakterów, uczuć i zachowań, niewpisujących się w urzędowy segregator, ale w psychiczne i kulturowe *continuum*.

## Bibliografia

- Orzeszkowa, E. 1932. *Cham*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/orzeszkowa-cham> [dostęp: 26.07.2024].
- Orzeszkowa, E. 1976. *Nad Niemnem*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nad-niemnem> [dostęp: 26.07.2024].
- Orzeszkowa, E. 1986. *Gloria victis*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/gloria-victis-tom-opowiadania> [dostęp: 26.07.2024].
- Orzeszkowa, E. 1988. *Meir Ezołowicz*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/meir-ezowicz> [dostęp: 26.07.2024].
- Prus, B. 1965. *Faraon*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/faraon> [dostęp: 26.07.2024].
- Prus, B. 1975. *Lalka*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lalka> [dostęp: 26.07.2024].
- Prus, B. 1983. *Placówka*. Online: <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/prus-placowka.pdf> [dostęp: 26.07.2024].
- Prus, B. 1986. *Emancypantki*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/emancypantki> [dostęp: 26.07.2024].
- Sienkiewicz, H. 1906. *Bez dogmatu*. Online: <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/bez-dogmatu.pdf> [dostęp: 26.07.2024].
- Sienkiewicz, H. 1972. *Potop*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/potop> [dostęp: 26.07.2024].
- Sienkiewicz, H. 1976. *Quo vadis*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/quo-vadis> [dostęp: 26.07.2024].
- Sienkiewicz, H. 1976. *Krzyżacy*. Online: <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/krzyzacy.pdf> [dostęp: 26.07.2024].
- SeBor – Boryś, W. 2005. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- SL – Linde, S.B. 1807–1814. *Słownik języka polskiego*, t. 1–6. Warszawa: Drukarnia XX. Pijarów.
- Sstp – Urbańczyk, S. red. 1953–2002. *Słownik staropolski*, t. 1–11. Wrocław–Warszawa–Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- SW – Karłowicz, J. i in. 1920–1927. *Słownik języka polskiego* (tzw. Słownik warszawski), t. 1–8. Warszawa: Nakł. prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego.
- SWil – Zdanowicz, A. i in. 1861. *Słownik języka polskiego* (tzw. Słownik wileński), cz. 1–2. Wilno: M. Orgelbrand.



***Frenzy in the age of reason: How the great prose writers of the 19<sup>th</sup> century used the word szal and morphologically related lexemes***

Summary

The text employs statistical and semantic analysis to study the use of selected words related to the mental sphere. The analysis focuses on words representing the derivational family of the noun *szal* 'frenzy, madness' in the works of three authors from the second half of the 19<sup>th</sup> century: Eliza Orzeszkowa, Henryk Sienkiewicz, and Bolesław Prus. For each of the authors, four novels were selected, with word frequencies and meanings closely related to the themes of the texts. Only in two of them do the words in question allude to mental disorders, while in the others they refer, among other things, to love, fighting, and playing, often with positive connotations. Their semantics is fuzzier than today; the authors of that time apparently tended to perceive human behaviour and psyche in terms of a certain continuum.

**Keywords:** *szal* 'frenzy, madness' – *szalony* 'mad' – history of the Polish language – realist literature of the 19<sup>th</sup> century – psychology – psychiatry.

Trans. Marta Falkowska